

Waldemar Rozykowski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Historycznych

## UWIĘZIENIE PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W KLASZTORZE KAPUCYNÓW W RYWAŁDZIE W ŚWIETLE KRONIKI KLASZTORNEJ

IMPRISONMENT OF PRIMATE STEFAN WYSZYŃSKI IN THE CAPUCHIN MONASTERY  
IN RYWAŁD IN THE LIGHT OF THE MONASTERY CHRONICLE

ABSTRACT

The Capuchin monastery in Rywałd became a scenery of an extremely difficult time for Primate Stefan Wyszyński, namely his imprisonment. On Friday, September 25, 1953, around 10.30 p.m., the Primate heard knocking at the gate of the archbishop's house at ul. Miodowa in Warsaw. By an unlawful decision of the government of 24 September, the Primate was suspended as archbishop and it was decided to remove him from Warsaw. Shortly after midnight, i.e. on September 26, the Primate was taken away from his seat and in the early morning he was in Rywałd. He stayed here until October 12. A unique source, which brings us to the first period of imprisonment of the Primate, are his "Prison Notes". This article refers to another interesting and probably unused source, namely entries in the monastery chronicle kept by the Capuchins in Rywałd. Because we do not have many sources for these dozen or so days of seduction, the Capuchin notes have special value for us.



Klasztor kapucynów w Rywałdzie wpisał się w wyjątkowo trudny dla prymasa Stefana Wyszyńskiego czas, mianowicie jego uwięzienie<sup>1</sup>. W piątek, 25 września 1953 r.

<sup>1</sup> Zob.: W. Polak, W. Rozykowski, *Z dziejów Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej*, Rywałd Królewski 2009, s. 28–37; W. Rozykowski, *Pobyty Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego w grani-*

około godz. 22.30 zaczęto dobijać się do bramy domu arcybiskupiego przy ul. Miodowej w Warszawie. Bezprawną decyzją rządu z 24 września prymas został zawieszony w posłudze arcybiskupiej oraz postanowiono go usunąć z Warszawy<sup>2</sup>.

Krótko po północy, czyli już 26 września, prymas został wywieziony ze swojej siedziby i we wczesnych godzinach porannych znalazł się w Rywałdzie. W *Zapiskach więziennych*<sup>3</sup> odnotował, że po drodze nie mógł odczytać żadnych drogowskazów. Kiedy widniało samochód zatrzymał się na przedmieściach Grudziądza. Po krótkim postoju zawrócono i przywieziono prymasa do położonego niedaleko miasta klasztoru kapucynów w Rywałdzie. Miejscowość ta stała się pierwszym miejscem jego uwięzienia. Wiemy, że nie przebywał tu długo, gdyż już 12 października przewieziono go do pobernardyńskiego klasztoru w Stoczku, nazywanym w literaturze często Warmińskim lub Klasztornym.

Pierwsze dni uwięzienia prymasa Wyszyńskiego, spędzone właśnie w Rywałdzie, były niezwykle trudne zarówno dla niego, jak i Kościoła w Polsce. Podczas lektury *Zapisków więziennych* zauważamy, że Prymas Tysiąclecia analizował różne wydarzenia ze swojego życia: wracał myślami do domu rodzinnego, okresu seminaryjnego, święceń kapłańskich, czasu wojny, a przede wszystkim zatrzymywał się na ostatnich prymasowskich latach. Dużo miejsca poświęcił ocenie zawartego w 1950 r. z władzami komunistycznymi porozumienia<sup>4</sup>.

W momencie przywiezienia prymas nie widział, gdzie się znajduje. Jednak po wejściu do klasztoru szybko zorientował się, gdzie się dokładnie znajduje. W celi, do której go wprowadzono, wisiał bowiem obraz Matki Bożej podpisany: „Matko Boża Rywałdzka pociesz strapionych”. W swoich zapiskach tak to skomentował: „To był pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość”<sup>5</sup>.

Wyjątkowym źródłem przybliżającym pierwszy okres uwięzienia prymasa są jego *Zapiski więzienne*. Odsyłam do ich lektury. W niniejszym artykule chcę przywołać inne interesujące i prawdopodobnie niewykorzystane do tej pory źródło, mianowicie zapisy w kronice klasztornej prowadzonej przez kapucynów w Rywałdzie.

---

*cach obecnej diecezji toruńskiej*, „Teologia i Człowiek”, nr 16, 2010, s. 182–185; W. Polak, *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński w Rywałdzie Królewskim*, [w:] *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na Ziemi Pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Toruń 2014, s. 167–186; W. Konopka, W. Rozynkowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016, s. 77–82.

<sup>2</sup> Zob.: M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i postęga Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 656–669; J. Żaryn, *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953–1956)*, „Studia Prymasowskie”, t. 1, 2007, s. 47–69; E.K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 201–202.

<sup>3</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 1995, s. 12 i n.

<sup>4</sup> Tamże, s. 18–33.

<sup>5</sup> Tamże, s. 14. O historii sanktuarium zob.: M. Korolko, *Matka Boża Rywałdzka. Kult i teksty liturgiczno-modlitewne*, Warszawa 1986; W. Polak, W. Rozynkowski, *Z dziejów Sanktuarium...*; W. Rozynkowski, *Koronacja figury Matki Bożej w Rywałdzie Królewskim*, „Nasza Przeszłość”, t. 113, 2010, s. 319–327.

Kronikę spisywano w zeszycie o formacie A4. Na jego okładce znajduje się tytuł: „KRONIKA KLASZTORU w RYWAŁDZIE Tom. I.” Na pierwszej stronie źródła znajduje się bardziej rozbudowany tytuł: „Kronika Klasztoru o.o Kapucynów Rywałd pow. Grudziądz gm. Radzyn Chełmiński 1946 rok”<sup>6</sup>.

Przywołajmy najpierw podstawowe informacje z historii kapucynów w tym miejscu. Miejscowość oraz parafia w Rywałdzie mają genezę średniowieczną<sup>7</sup>. Kapucyni zostali tu sprowadzeni w połowie XVIII w.<sup>8</sup> W 1825 r. klasztor został skasowany przez władze pruskie. Zakonnicy powrócili do Rywałdu dopiero po drugiej wojnie światowej, w grudniu 1946 r.<sup>9</sup>

Powróćmy do kroniki. Interesujące nas zapisy spotykamy w źródle na stronach 54 i 55. Nie jest to więc rozbudowany tekst. Mając jednak na uwadze fakt, że Rywałd był pierwszym miejscem uwięzienia prymasa Wyszyńskiego, i że nie mamy dla tych kilkunastu dni odosobnienia prymasa wielu źródeł, notatki kapucynów nabierają dla nas szczególnej wartości.

Pierwszy interesujący zapis spotykamy pod datą 25 września, czytamy w nim: „W nocy z 25 na 26 września około godz. 12 przyjechało dwóch mężczyzn z Urzędu Bezpieczeństwa, aby zająć część klasztoru dla pewnych celów. Do klasztoru wpuszczeni zostali dopiero o godz. 5 rano. W tym czasie przebywali w klasztorze: o. Jan Kanty, o. Wiesław i 5 braci. O. Archaniół – gwardian i o. Klemens – wikary i proboszcz byli na rekolekcjach w Nowym Mieście. O godz. mniej więcej 6.30 zjechało do klasztoru więcej osób. Praca nasza na zewnątrz, czy to duszpasterska czy w polu została wstrzymana. Można było wychodzić, ale za pozwoleniem. Do klasztoru nikt nie miał z obcych dostępu. W kościele nabożeństwa odprawiały się normalnie”<sup>10</sup>.

Przywołany zapis dostarcza nam kilku ciekawych informacji. Widać wyraźnie, że klasztor kapucynów w Rywałdzie wzbudził zainteresowanie służb w tym samym czasie, kiedy w Warszawie zatrzymywano i wywożono prymasa Stefana Wyszyńskiego. Oznacza to, że na pewno Rywałd nie miał być miejscem docelowym przetrzymywania Prymasa Tysiąclecia. Nie będzie prawdopodobnie nadużyciem, jeżeli stwierdzimy, że stał się miejscem przypadkowym w całej historii jego uwięzienia. Trzeba było szybko szukać jakiegoś miejsca na czasowe odizolowanie, i z bliżej nieznanym nam

<sup>6</sup> Archiwum klasztoru w Rywałdzie, Kronika klasztoru w Rywałdzie, t. 1 (dalej: Kronika).

<sup>7</sup> Parafia w Rywałdzie została erygowana prawdopodobnie na początku XIV w., pierwotna świątynia nie zachowała się, obecna pochodzi z pierwszej połowy XVIII w.: W. Rozyński, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w diecezji chełmińskiej w czasach panowania zakonu krzyżackiego*, Toruń 2000, s. 94, 116, 168.

<sup>8</sup> Z. Kratochwil, *Klasztor kapucynów w Rywałdzie Królewskim na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1747–1825*, „Rocznik Gdański”, t. 43, 1983, z. 1, s. 109–143.

<sup>9</sup> Zob.: R. Prejs, *Od Komisarjatu Warszawskiego do Prowincji Warszawskiej w jej pięćdziesięciolecie 1939–2002*, [w:] *W służbie pokoju i dobra*, red. R. Prejs, Warszawa 2002, s. 115; W. Polak, W. Rozyński, *Z dziejów Sanktuarium...*, s. 20–21.

<sup>10</sup> Kronika, s. 54–55.

powodów, wybrano właśnie klasztor w Rywałdzie. Tyle możemy dzisiaj powiedzieć o genezie uwięzienia prymasa w celi kapucynów w miejscowym klasztorze.

Zapis w kronice pozwala nam także na dość precyzyjne ustalenie, kiedy prymas został przywieziony do klasztoru. Pracownicy urzędu bezpieczeństwa pojawili się o godz. 5 rano, natomiast sam Wyszyński został wprowadzony do celi na pierwszym piętrze około godz. 6.30.

Z tekstu kroniki można wywnioskować, że zakonnicy nie mieli pojęcia co się w rzeczywistości działo w ich klasztorze, jakie funkcje zaczął pełnić od wczesnych godzin porannych 26 września. Nie wiedzieli także o przetrzymywaniu w nim prymasa. Wskazują na to także zapisy w dalszej części źródła.

Zajęcie części klasztoru wpłynęło na zmianę dotychczasowego życia wspólnoty zakonnej. Jak odnotował kronikarz ich posługa duszpasterska mogła się odbywać tylko w kościele. Ograniczono, a właściwie zakazano zakonnikom posługi oraz działalności na zewnątrz, na przykład pracy w polu, czyli zapewne także w ogrodzie.

Kolejny chronologicznie interesujący nas wpis w kronice widnieje pod datą 13 października. W źródle czytamy: „Przed południem wyjechał z klasztoru ostatni samochód. Pozostaliśmy sami, swobodni w klasztorze”<sup>11</sup>.

Jak widać zapis ten odnosi nas już do momentu końca internowania prymasa w Rywałdzie. Służby opuściły klasztor przed południem 13 października. Wiemy, że prymas został wywieziony z Rywałdu wieczorem 12 października. Drugim miejscem jego przetrzymywania był pofranciszkański klasztor w Stoczku<sup>12</sup>.

W kolejnym zapisie w kronice brakuje odniesienia do datacji. Choć znajduje się poniżej daty 13 października, to wydaje się, że powstał znacznie później. Ile dni? Trudno powiedzieć. Następnym po nim datowany wpis dotyczy wydarzeń z 17 listopada<sup>13</sup>. Należy więc domniemywać, że interesujący nas zapis został dokonany przed tym dniem.

Oddajmy głos kronice: „Jak dopiero później dowiedzieliśmy się – przebywał u nas w klasztorze Ks. Prymas Wyszyński. Mieszkał w celi O. Gwardiana. Specjalnie sprowadzona kucharka gotowała jeść dla niego i całej jego świty, a była ona liczna. Dokąd zabrano Ks. Prymasa Wyszyńskiego? Dowiedzieliśmy się później – że do Stoczka na Warmii. Goście po sobie wszystko sprząkali – w pokojach gdzie nocowali – nie pozostało nawet ani jednej słomki, a spali przecież na słomie, przyniesionej ze stodoły. Ks. Prymas stale przebywał w celi, Mszy św. nie wolno mu było odprawiać ani też z nikim się widzieć. Wyjazd nastąpił nagle jak i przyjazd. Jako pamiątka po Księdzu Prymasie pozostała w celi Droga Krzyżowa napisana na ścianie ołówkiem – u góry krzyżyk, u dołu napis – jaka to jest stacja, a między krzyżykiem i napisem cyfra rzymska oznaczająca stację. Innych pamiątek nie pozostało”<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Tamże, s. 55.

<sup>12</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 35 i n.

<sup>13</sup> Kronika, s. 56.

<sup>14</sup> Tamże, s. 56.

Przytoczony zapis jednoznacznie wskazuje na to, że zakonnicy z Rywałdu nie mieli pojęcia, że przez przeszło dwa tygodnie przebywał u nich prymas Stefan Wyszyński<sup>15</sup>. Wiemy, że prymasa przetrzymywano w celi gwardiana o. Archaniola Brzezińskiego. Z wcześniejszego zapisu w kronice dowiadujemy się, że w momencie jego przywiezienia ojciec gwardian był na rekolekcjach w klasztorze kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą. Służby zajęły więc celę, która w tym momencie była pusta. Zauważmy, że jej skrajne położenie, na pierwszym piętrze klasztoru, pomagało w izolacji prymasa. W świetle dotychczasowej naszej wiedzy zakładamy, że żaden z zakonników nie miał z nim styczności.

Izolacji prymasa sprzyjał także inny znany nam ze źródła fakt. Zapis w kronice informuje, że dla prymasa oraz wszystkich, którzy byli zajęci organizowaniem jego uwięzienia, sprowadzono z zewnątrz kucharkę do przygotowywania posiłków.

Kronikarz odnotował także, że służby skrzętnie wszystko po sobie posprzątały. Nie pozostawiono żadnych śladów, a jak się dowiadujemy warunki, w których mieszkali pilnujący prymasa, były spartańskie. Odnotowana słoma wskazuje także na tymczasowy charakter uwięzienia prymasa w Rywałdzie.

W klasztorze pozostała po prymasie wyjątkowa pamiątka: sporządzona przez niego droga krzyżowa. Kronikarz opisuje ją, w porównaniu z innymi odnotowanymi informacjami, dosyć szczegółowo. Droga krzyżowa z Rywałdu jest do dzisiaj jednym z najbardziej charakterystycznych oraz rozpoznawalnych znaków uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Podsumowując, zapisy w przywołanej kronice to cenny przyczynek do badań nad historią uwięzienia prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w klasztorze kapucynów w Rywałdzie. Jest on tym bardziej godny odnotowania, że mamy niewiele źródeł dotyczących tego właśnie okresu internowania.

Na koniec nadmienimy jeszcze, że prymas Stefan Wyszyński nie był jedynym hierarchą kościelnym przetrzymywanym w Rywałdzie. W 1951 r. internowano tu ks. Karola Milika<sup>16</sup>, administratora apostolskiego archidiecezji wrocławskiej, natomiast w 1956 r. biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka<sup>17</sup>. Widać więc, że dla władz komunistycznych zabudowania klasztorne w Rywałdzie miały specyficzne przeznaczenie.

<sup>15</sup> Odnotujemy, że o. Wiesław Sujak, który w tamtym czasie był w klasztorze, wspominał w 1983 r., że zakonnicy wiedzieli od jakiegoś momentu, że przebywa u nich prymas. Do celi gwardiana miał przypadkiem wejść na moment jeden z braci; M.P. Romaniuk, dz. cyt., s. 675, 769, przyp. 10. Zapis w kronice jest jednak jednoznaczny, zakonnicy dowiedzieli się o pobycie prymasa w klasztorze dopiero po jego wyjeździe.

<sup>16</sup> Zob.: J. Pater, *Milik Karol*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 278–281; J. Swastek, *Działalność pastoralna księdza infułata dr. Karola Milika, administratora apostolskiego Dolnego Śląska (1945–1951)*, [w:] *Represje wobec Kościoła Katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie, 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004, s. 32–46. Informacje o internowaniu ks. K. Milika w klasztorze w Rywałdzie spotykamy w analizowanej kronice. W świetle zapisów przebywał tam przez dwa tygodnie, od 27 stycznia 1951 r.; Kronika, s. 29.

<sup>17</sup> Zob.: W. Polak, W. Rozyński, „As”. *Ksiądz biskup Czesław Kaczmarek w Rywałdzie Królewskim*, Toruń 2008. Informacje o internowaniu biskupa Cz. Kaczmarka w klasztorze w Rywałdzie spotykamy w analizowanej kronice. W świetle zapisów przebywał tam od 21 maja do 22 września 1956 r.; Kronika, s. 77–87.